Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Piątek, dnia 13 lutego 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 42

W WARSZAWIE rozpoczął się proces przeciwko członkom

Komendy Głównej NSZ

oskarżonym o współpracę z Gestapo, mordowanie działaczy demokratycznych i szpiegostwo na szkodę Państwa Polskiego

WARSZAWA (PR). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko działaczom ONR, NSZ i OP, oskarżonym o zgubną dla państwa polskiego działalność w czasie okupacji przez paraliżowanie akcji sabotażowej w stosunku do władz okupacyjnych, dalej o działalność terrorystyczną i szpiegowską po wyzwoleniu, o dostarczanie raportów dotyczących sytuacji w kraju i dyslokacji formacyj wojskowych czynnikom zagranicznym. Celem ostatecznym zbrodniczej akcji oskarżonych było obalenie przemocą prawowitego rządu polskiego.

Główny oskarżony, Kasznica St., jako członek komitetu politycznego OP i szef wydziału organizacyjnego komendy głównej NSZ, a w późniejszym okresie komendant główny NSZ, w okresie okupacji przeciwdziałał akcji społeczeństwa polskiego, skierowanej przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i dobrowolnie wspódziałał z gestapo i władzami niemieckimi w ściganiu i prześladowaniu działaczy demokratycznych. Po wyzwoleniu kraju na stanowisku komendanta głównego NSZ Kasznica organizował i kierował siecią wywiadowczą, zaś gromadzone wiadomości, zawierające tajemnice państwowe, przekazywał zagranicznym ośrodkom dyspozycyjnym. Na pracę szpiegowską w kraju otrzymał z zagranicy około 30 tysięcy dolarów, z czego część zatrzymywał dla siebie jako wynagrodzenie za pracę organizacyjną.

Osk. Baszkiewicz Mieczysław, będąc członkiem OP i NSZ, w czasie okupacji przeciwdziałał akcji społeczeństwa polskiego, skierowanej przeciwko okupantowi, zaś po wyzwoleniu kraju, jako szef szóstego oddziału komendy głównej NSZ, kierował działalnością wywiadowczą i propagandową na szkodę państwa polskiego. Za pracę organizacyjną pobierał około 60 tys. zł miesięcznie.

Osk. Neyman Lech w czasie okupacji działał na korzyść Niemców w ramach OP i NSZ, jako członek komitetu politycznego OP i komendant krakowskiego okręgu NSZ. Po wyzwoleniu kraju zajmował w tych organizacjach kierownicze stanowisko, prowadząc działalność na szkodę państwa polskiego. Za pracę organizacyjną pobierał około 40 tys. zł miesięcznie.

Osk. Żelazowska - Sokołowska, będąc członkinią OP pełniła po wyzwoleniu funkcję kierowniczki zagranicznego punktu kontaktowego sieci wywiadowczej. Za pracę w organizacji otrzymywała 10 tys. zł miesięcznie.

Osk. Salska Wanda brała po wyzwoleniu kraju czynny udział w OP i NSZ, pełniąc funkcję łączniczki punktu kontaktowego siatki wywiadowczej i sekretarki komendanta głównego NSZ. Za pracę organizacyjną otrzymywała 15 tys. zł miesięcznie.

Osk. Jastrzębski pełnił po wyzwoleniu funkcję łącznika komendy głównej NSZ.

Po formalnościach wstępnych i odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania osk. Kasznicy.

Krwawa bitwa w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAP). W Jerozolimie doszło do prawdziwej bitwy między Żydami i Arabami, w toku której padło 6 Arabów i 1 Żyd, zaś 19 Arabów i 6 Żydów odniosło rany. Ranni zostali również 2 żołnierze brytyjscy.

W Palestynie środkowej, w pobliżu lotniska brytyjskiego, terroryści żydowscy zabili 7 Arabów oraz 5 ranili.

Groźny deficyt

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister skarbu oświadczył w ub. poniedziałek, że deficyt brytyjskiego bilansu handlowego osiągnął groźne rozmiary. Deficyt ten, który w roku 1946 wynosił 380 milionów funtów, wzrósł w roku 1947 [illegible] 75 milionów funtów.

Nie ma [illegible]ogi do... Palestyny



Mimo zupełnie nikłych szans dostania się do Palestyny drogą nielegalną, tysiące Żydów ocalałych z piekła hitlerowskiego i pędzących smutny żywot tułaczy w europejskich obozach dla uchodźców, nie rezygnuje bynajmniej z żadnej okazji dostania się do swej ojczyzny. Nie ma tygodnia, w którym by z jakiegoś portu Europy południowej nie wypłynął statek z nielegalnymi imigrantami do Palestyny. Próby te niestety najczęściej kończą się wytropieniem statku przez flotę brytyjską i przymusową deportacją na Cypr. Do nielicznych szczęśliwców, którym udało się przedrzeć przez kordon straży, zaliczyć można 600 imigrantów ze statku „United Nations". Statek przybił do brzegów Palestyny w odległości kilku mil na północ od Haify. Na wieść o przybyciu statku, uchodźcom pośpieszyli z pomocą mieszkańcy pobliskiego osiedla żydowskiego Naharia i chwyciwszy linę dopomogli wszystkim mężczyznom na wydostanie się na brzeg. Kobiety i dzieci przewieziono na ląd przy pomocy łodzi ratunkowych.

O czym mówił zbrodniarz Kopf z lordem Packenham?

LONDYN (obsł. wł.) Brytyjski minister pełnomocny dla spraw niemieckich lord Packenham przybył wczoraj do Hannoweru i przeprowadził rozmowę z premierem Dolnej Saksonii, Kopfem. O wyniku tej rozmowy nie podano żadnych szczegółów do wiadomości publicznej.

Min. Packenham przyjął następnie przywódcę niemieckiej partii socjalistycznej Schumachera. Wreszcie zamierza on wygłosić przemówienie do studentów niemieckich w Goettingen.

Konferencja w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.). Na dzień wczorajszy zwołano posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Posiedzenie Rady miało się odbyć już przedwczoraj, lecz zostało odłożone z powodu choroby generała Koeniga, głównodowodzącego francuskich sił okupacyjnych w Niemczech. Przedmiotem narad ma być m. in. sprawa reformy walutowej w Niemczech. Amerykański głównodowodzący generał Clay przygotował już odpowiedni projekt. Niezawodnie głównodowodzący radzieckich sił zbrojnych przedstawi także projekt sowiecki w tej mierze.

Wystąpienie ambasadora Putramenta w Paryżu

W prasie polskiej ukazała się krótka notatka na temat przemówienia, jakie wygłosił nasz ambasador we Francji, Jerzy Putrament, na posiedzeniu Rady Narodowej Polaków we Francji. Nie uważamy za właściwe, aby to właśnie przemówienie można było zbyć krótkim komentarzem. Zagadnienia, jakie poruszył ambasador Putrament w swoim przemówieniu, są tak ważne, że uznajemy za celowe zamieścić je na miejscu czołowym.

Mówiąc na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych, ambasador Putrament powiedział:

„W każdym narodzie, nawet kierowanym przez zwolenników imperializmu, istnieją potężne siły ludowe, które nie życzą sobie wojny i nie dadzą się ugiąć przed swoimi i obcymi imperialistami. Owa siła demokracji we wszystkich krajach świata jest powodem, że imperialistom nie uda się doprowadzić do wojny."

Ale przypuśćmy, że podżegaczom wojennym mimo to udałoby się rozdmuchać pożogę wojenną. Jakie byłyby wówczas tego skutki? Jak by na tym wyszła Polska? Odpowiada na te pytania amb. Putrament, jak następuje:

„Gdyby podżegaczom wojennym udało się rozdmuchać pożogę wojenną, imperialiści płaciliby zapewne Niemcom za udział w wojnie po ich stronie ziemiami polskimi. Płaciliby oni terenami, które zostały odbudowane z wojennych zniszczeń mozolną pracą Polaków."

„Jednakże — oświadczył dalej amb. Putrament — racja stanu Polski jest z nami. Idziemy jedyną drogą, która leży dziś przed Polską, a mianowicie odbudowy i przebudowy zacofanego przed wojną kraju w nowoczesne, silne ekonomicznie i kulturalnie wysoko stojące państwo demokratyczne. Nie rzucamy słów na wiatr. Spełniamy to, co zapowiadaliśmy. Kraj nasz idzie zdecydowanie ku lepszej, spokojnej i pracowitej przyszłości, a poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce działa na nieuświadomione jeszcze koła emigracji, które były dotychczas tumanione przez reakcyjnych prowodyrów."

Przemówienie swoje amb. Putrament zakończył oświadczeniem, że „Polacy we Francji powinni stale pamiętać, iż dzisiejsza Polska jest ich prawdziwą Ojczyzną i posiada dostateczną siłę dla pomocy i obrony ich interesów".

Notujemy wystąpienie amb. Putramenta w artykule wstępnym, aby dać wyraz wadze jaką do niego przywiązujemy. Szczególnie zwracamy uwagę na tę część przemówienia amb. Putramenta, w której jest mowa o skutkach, jakie spadłyby na Polskę, gdyby burzycielom pokoju udało się rozpętać wojnę. I musimy z tego stwierdzenia, jakie podaje nasz ambasador we Francji, wyciągnąć logiczne wnioski Musimy przeciwstawić się całą siłą wszelkiej polityce burzenia pokoju, polityce odbudowywania niemieckiego niebezpieczeństwa przez Anglosasów. Musimy jednoczyć siły miłujące pokój i utrwalać solidarność narodów słowiańskich. Musimy pracować i tworzyć siłę własnego państwa.

Spór o płace

trwa w WIELKIEJ BRYTANII nadal

20 posłów Partii Pracy przeciw rządowi

LONDYN (obsł. wł.). W Wielkiej Brytanii toczyły się wczoraj i dzisiaj ważne rozmowy na temat stanowczego ostrzeżenia rządowego przed dalszym podwyższaniem „dochodów osobistych". Wczoraj po południu toczyły się narady między komisją rządową, na czele której stał premier Attlee, a komitetem gospodarczym brytyjskich związków zawodowych. Kilka związków podtrzymuje w dalszym ciągu swój postulat podwyżki płac.

Dzisiaj Izba Gmin da wyraz swym poglądom na deklarację rządową w sprawie zahamowania płac i cen. Jak donoszą, 20 członków Partii Pracy wystąpiło z wnioskiem, odrzucającym rządowy plan w dziedzinie płac.

LONDYN (obsł. wł.) Do szeregu związków zawodowych, które się ustosunkowały krytycznie do projektu rządowego zahamowania płac, przyłączyła się również konfederacja związków inżynierów okrętowych i pracowników stoczni, która obejmuje około 2 milionów członków.

Londyński „Times", pisząc na temat wspomnianego projektu rządowego, stwierdza, że debaty nad tą sprawą w Izbie Gmin toczyć się będą w niespokojnej atmosferze wobec krytycznego stanowiska poważnego odłamu związkowców. „Times" uważa, że z ustaleniem płac robotników powinno iść w parze ustalenie pensyj urzędników i dywidend, jakie sobie obliczają właściciele.

35 starców spłonęło żywcem

LONDYN (PAP). 35 osób zginęło w czasie pożaru, który wybuchł w prywatnym przytułku dla starców w St. Johns (Nowa Fundlandia). Większość ofiar była w wieku od 70 do 90 lat. Pożar wywołany został eksplozją zbiornika benzyny.

Manifestacja przyjaźni

jugosłowiańsko - polsko - francuskiej

PARYŻ (PAP). We wtorek w obecności przedstawicieli Jugosławii i Polski odbyło się uroczyste przekazanie związkowi zawodowemu metalowców 20 wagonów cukru i 10 wagonów oliwy, zaofiarowanych przez jugosłowiańskie związki zawodowe. Analogiczne dary zostaną wręczone robotnikom francuskim od robotników polskich.

Dary te przeznaczone są dla dzieci robotników francuskich, którzy brali udział w ostatnich strajkach.

Z okazji wręczenia darów odbyła się manifestacja przyjaźni jugosłowiańsko-polsko-francuskiej. Radca ambasady jugosłowiańskiej Duszan Baketa i attaché ambasady polskiej Chiczewski podkreślili w krótkich przemówieniach więzy przyjaźni, łączące oba państwa z Francją.

Stanowisko Italii w sprawie Somali

LONDYN (PR) Rząd włoski przesłał zastępcom ministrów spraw zagr. w Londynie memorandum, w którym odrzuca pretensje W. Brytanii do portu Bender Siada na pograniczu Somali włoskiego i brytyjskiego. Rząd włoski proponuje zwołanie przywódców miejscowych szczepów celem przedyskutowania tej sprawy.

POLITYKA ANGLOSASKO-FRANCUSKA UMOŻLIWIŁA HITLEROWCOM WYWOŁANIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

ZSRR publikuje tajne dokumenty

o stosunkach między Niemcami, a Stanami Zjedn., W. Brytanią i Francją

MOSKWA (PAP). Jak wiadomo, Departament Stanu USA w porozumieniu z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych opublikował niedawno szereg dokumentów hitlerowskich, dotyczących „niemiecko-radzieckich" stosunków w latach 1939—1941 r.".

W odpowiedzi na te dokumenty Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w dniu wczorajszym komunikat informacyjny pt. „Fałszerze historii".

Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza na wstępie, że Departament Stanu ogłosił jedynie te dokumenty, które mu odpowiadały, ukrywając inne, niewygodne materiały. W ten sposób zbiór dokumentów, ogłoszonych przez Departament Stanu, zniekształca prawdę historyczną.

Radzieckie Biuro Informacyjne zwraca uwagę na okoliczność, że rząd radziecki jeszcze w roku 1945 zaproponował Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii dopuszczenie ekspertów radzieckich do opracowania niemieckich materiałów, znalezionych przez wojska anglosaskie w Niemczech. Sprawa ta była później rozpatrywana na kilku posiedzeniach Rady Kontroli w Berlinie i została zdjęta z porządku dziennego na wniosek przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. **Twierdzenia, jakoby rząd radziecki odmówił swego udziału w przygotowaniu niemieckich materiałów do publikacji — są więc kłamliwe.**

Należy stwierdzić, że dokumenty ogłoszone przez Departament Stanu, zostały opracowane przez dyplomatów niemieckich. Dlatego też rząd radziecki sprzeciwił się opublikowaniu ich bez sprawdzenia.

Przygotowania do drugiej wojny światowej nie rozpoczęły się dopiero w 1939.

Obecnie rząd radziecki uważa, że ma pełne prawo ze swej strony ogłosić publicznie tajne dokumenty, oświetlające stosunki między Hitlerem a rządami Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dokumenty te zostały zatajone w Wielkiej Brytanii, Francji i Stanach Zjednoczonych przed opinią publiczną tych krajów. Rząd radziecki podaje je do publicznej wiadomości, aby na ich podstawie można było zrekonstruować pełną prawdę historyczną.

Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że Departament Stanu, ogłaszając zbiór dokumentów o stosunkach radziecko-niemieckich, usiłuje wywołać wrażenie, jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się dopiero jesienią 1939 r. W istocie rzeczy jednak należy sięgnąć daleko wstecz, aby należycie wyjaśnić dzieje agresji niemieckiej.

Pomoc gospodarcza USA dla Niemiec

Po klęsce poniesionej w pierwszej wojnie światowej, Niemcy przystąpili do odbudowy swego potencjału gospodarczego, przy pomocy Stanów Zjedn. Plan reparacyjny Davisa otworzył drogę kapitałom amerykańskim i brytyjskim do Niemiec. W ciągu 6 lat, od 1924 do 1930, przypływ zagranicznego kapitału do Niemiec wyniósł przeszło 20 miliardów marek. Równocześnie monopole amerykańskie i brytyjskie nawiązały bardzo ściśle kontakty z koncernami i bankami niemieckimi.

Należy podkreślić, że później w okresie pomonachijskim stosunki te nietylko nie uległy osłabieniu, lecz wręcz przeciwnie zostały wzmocnione. Dla przykładu przypomina Radzieckie Biuro Informacyjne układ amerykańskiego trustu „Standart Oil" z „I. G. Farbenindustrie" oraz umowę zawartą w Düsseldorfie między przemysłowcami niemieckimi i brytyjskimi.

Polityka koncesji

Komunikat stwierdza następnie, **że pomocy gospodarczej dla Niemiec towarzyszyła równoległa akcja polityczna Anglii i Francji. Kraje te prowadziły politykę koncesji na rzecz Niemiec.** Po dojściu Hitlera do władzy podpisano w roku 1933 w Rzymie pakt czterech między Wielką Brytanią, Niemcami, Francją i Włochami. Wielka Brytania i Francja rozbiły później konferencję rozbrojeniową, na której rząd radziecki wystąpił z projektem zawarcia paktu o nieagresji.

Niemiecko polski pakt o nieagresji

W ślad za tym w r. 1934 Anglia i Francja okazały Hitlerowi pomoc w wykorzystaniu wrogiej wobec ZSRR pozycji ówczesnej Polski, w wyniku czego zawarty został niemiecko-polski pakt o nieagresji. Fakt ten był ważnym etapem w przygotowaniu agresji niemieckiej. Był on Hitlerowi konieczny dla rozbicia zwolenników zasady zbiorowego bezpieczeństwa. **Na przykładzie paktu niemiecko-polskiego Hitler wskazał światu, że Europie nie jest potrzebna zasada zbiorowego bezpieczeństwa, lecz dwustronne porozumienia. Pakt niemiecko-polski umożliwił Hitlerowi decydowanie, z kim i kiedy zawierać porozumienie, na kogo i kiedy napadać. Był to pierwszy poważny cios w system bezpieczeństwa** zbiorowego.

Następnie Hitler zawarł z Wielką Brytanią tzw. układ morski i przy cichym poparciu Wielkiej Brytanii i Francji podjęły Włochy i Niemcy akcję agresywną w Abisynii i Hiszpanii.

Polityka ZSRR — polityką pokoju

W tym okresie jedynie Związek Radziecki prowadził konsekwentną politykę pokoju, broniąc niezawisłości Abisynii i legalnego rządu republikańskiego w Hiszpanii. Równocześnie wystąpił Związek Radziecki z inicjatywą w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. Lecz liczne wnioski radzieckie, zmierzające do utworzenia silnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, zostały odrzucone przez Ligę Narodów, której pracami kierowała Wielka Brytania i Francja. Anglo-francuskie koła przypuszczały bowiem, że zaspokoiwszy agresorów hitlerowskich pewnymi koncesjami na zachodzie, będzie można skierować ich później na wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Obecnie pragną niektóre koła wprowadzić w błąd opinię publiczną, głosząc, że Litwinow został usunięty ze stanowiska komisarza ludowego spraw zagranicznych dlatego, **że opierał swą politykę na** zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa. Koła te usiłują w ten sposób zasugerować, że rząd radziecki był przeciwny bezpieczeństwu zbiorowemu.

Trudno o większy nonsens — stwierdza Radzieckie Biuro Informacyjne — **rząd radziecki oraz wszyscy jego przedstawiciele walczyli w okresie przedwojennym o realizację zasady zbiorowego bezpieczeństwa.**

Kto umożliwił wybuch drugiej wojny światowej?

Z wyżej przedstawionych faktów wynika, **że agresja hitlerowska stała się możliwa, ponieważ:**

1. Stany Zjednoczone pomogły Niemcom odbudować w ciągu krótkiego czasu potencjał wojenny i gospodarczy, uzbrajając w ten sposób agresorów niemieckich,

2. odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez Anglię i Francję spowodowało rozbicie frontu pokojowego i otworzyło drogę dla niemieckiej agresji.

Gdyby Stany Zjedn., Wielka Brytania i Francja nie prowadziły zgubnej polityki, opartej na ustępstwach wobec Hitlera i na odrzuceniu zasady zbiorowego bezpieczeństwa, wówczas wypadki potoczyłyby się w innym kierunku. Stało się jednak inaczej. **Polityka Stanów Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji umożliwiła hitlerowcom wywołanie drugiej wojny światowej, która trwała prawie 6 lat i pociągnęła za sobą miliony ofiar.**

Co dzień niesie?

Notujemy ten fakt z satysfakcją

Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbyło się otwarcie dwu nowo zbudowanych mostów na Odrze pod Szczecinem. W uroczystości otwarcia mostów wziął udział ambasador brytyjski w Polsce. Ten fakt daje okazję „Robotnikowi" do skreślenia następujących uwag:

„Przyjazd ambasadora brytyjskiego do Szczecina nie był przypadkowy. Część konstrukcji stalowych, niezbędnych dla budowy, otrzymaliśmy z Anglii. Wspomniał o tym min. Rabanowski, dziękując W. Brytanii za tę pomoc przy budowie mostów. Cieszy nas bardzo, że nowy ambasador brytyjski wystąpił publicznie na uroczystości, dokumentującej powiązanie Ziem Zachodnich z Macierzą. Jakże odmienna jest ta rola ambasadora od roli, odgrywanej przez jego niefortunnego poprzednika na stanowisku przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Warszawie".

Notujemy ten fakt udziału nowego ambasadora Wielkiej Brytanii w otwarciu dwu mostów na Odrze pod Szczecinem — w akcie odbudowy Polski nad Bałtykiem — z satysfakcją.

(ate).

Zw. Radziecki stoi na gruncie jedności państwa niemieckiego — zapewnia marsz. Sokołowski

BERLIN (PR) Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sokołowski zapewnił przywódców niemieckich, że stoi on na gruncie jedności kraju, wobec czego nie może być mowy o przygotowaniach do stworzenia państwa wschodnio-niemieckiego

Jeden z przywódców Niemieckiej Partii Jedności, wystąpił z protestem przeciwko akcji zmierzającej do organizacji zachodnich stref niemieckich na odrębnych zasadach, domagając się równocześnie zwołania ogólnoniemieckiego kongresu ludowego celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Przed londyńską konferencja trzech w sprawie Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Londynie konferencja 3 mocarstw, tj. W. Brytanii, Francji i USA w sprawie Niemiec. Jak wiadomo, przedstawiciele Beneluxu mają w tej konferencji wziąć także udział jako obserwatorzy.

Według informacji dzienników paryskich porządek dzienny konferencji trzech w Londynie, ustalony przez Anglików i Amerykanów, ma obejmować następujące zagadnienia: 1) organizację zachodnich stref okupacyjnych, 2) uczestnictwo państw Beneluxu w opracowaniu zasad polityki w Niemczech zachodnich, 3) miejsce Niemiec w planie odbudowy Europy, 4) problem Zagłębia Ruhry, 5) bezpieczeństwo państw uczestniczących w konferencji w związku z odbudową Niemiec, 6) odszkodowania, 7) zmiany granic administracyjnych między strefami okupacyjnymi.

Pogłoski o dymisji Bevina

PARYŻ (PAP). Dziennik skrajnie prawicowy „Aurore" podaje wiadomość swego korespondenta z Londynu o możliwości zastąpienia Bevina na stanowisku ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przez Stafforda Crippsa.

Powodem ewentualnej dymisji Bevina miałoby być niepowodzenie jego polityki na Środkowym Wschodzie oraz trudności w realizacji bloku zachodniego.

Wallace przemówi w Senacie USA

WASZYNGTON (PR). Komisja spraw zagr. Senatu postanowiła wysłuchać opinii b. wiceprezydenta Stanów Zejdnoczonych Henry Wallace'a w sprawie planu Marshalla. Wallace ma przemawiać w Senacie 18 lutego.

** PARYŻ (obsł. wł.) Dnia 18 bm ma przybyć do Paryża delegacja ekspertów polskich celem rozpoczęcia pertraktacji handlowych i finansowych z rządem francuskim.

Po 33 latach nieobecności powrócił do żony

Jak donosi jedno z pism codziennych do Mochnaczki Niżnej pod Grybowem powrócił po 33 latach nieobecności Franciszek Kondratowicz, uznany we wsi za zmarłego.

Był on powołany do wojska austriackiego w 1915 roku i od tej pory rodzina nie miała o nim najmniejszej wiadomości. Nic więc dziwnego, że żona Kondratowicza w przekonaniu, iż mąż zginął na wojnie, wyszła powtórnie zamąż po kilku latach czekania. Z drugiego małżeństwa miała ona czworo dzieci, a obecnie, po śmierci drugiego męża — zamierzała wyjść zamąż po raz trzeci. Nieoczekiwany powrót pierwszego męża — po 33-letnim „urlopie" małżeńskim — pokrzyżował te plany.

Jak się okazało, Fr. Kondratowicz przechodził w międzyczasie rozmaite koleje. Został on ranny w bitwie pod Kraśnikiem i dostał się do niewoli rosyjskiej. Po półtorarocznym pobycie w szpitalu zesłano go w głąb Rosji na roboty rolne. Stamtąd po kilku latach udało mu się zbiec do Chin, gdzie dorobił się znacznego majątku: — w czasie jednego z nalotów japońskich stracił cały majątek, a sam znów został ciężko ranny.

Po wyleczeniu przypomniał sobie o żonie i ojczyźnie i przez środkową Azję udał się pieszo do Polski. Po trzech latach wędrówki dotarł wreszcie do swej rodzinnej wsi, witany jak zjawa z drugiego świata.

Świat w kilku wierszach

** URZĘDOWO podano do wiadomości, iż w ciągu tygodnia, który upłynął 7 bm., wydobycie węgla w Anglii zmniejszyło się o 86 tys. ton.

** „NEW YORK TIMES" donosi, że w najbliższym czasie władze brytyjskie wywiozą z Frankfurtu do W. Brytanii 110 ton złota, zrabowanego przez Niemców w czasie wojny.

** AGENCJA Reutera donosi, iż rząd ateński zamierza powołać do gwardii narodowej dalsze 6 tys. rezerwistów, doprowadzając stan liczebny gwardii do 33 tys. żołnierzy.

** NA DZISIEJSZYM posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Syrii zakwestionował legalność komisji palestyńskiej ONZ i usiłował dowieść, że powołanie jej do życia było niezgodne z prawem.

** JAK DONOSI Agencja Reutera, w księstwie Junagadh (Indie zachodnie), liczącym 800 tys. mieszkańców, odbędzie się w czwartek referendum, które zadecyduje o przyłączeniu tego kraju do Hindustanu lub Pakistanu.

** DEPARTAMENT Stanu ustalił ostatecznie dotacje, jakie przypadają Francji, Włochom i Austrii w ramach planu tymczasowej pomocy. Francja ma otrzymać 294 miliony dolarów, Włochy 181 milionów, a Austria 57 milionów.

** PRASA egipska donosi, iż rokowania między Egiptem a ZSRR w sprawie wymiany 76 tys. ton bawełny egipskiej na 100 tys. ton pszenicy radzieckiej przebiegają pomyślnie i winny wkrótce zakończyć się zawarciem odpowiedniej umowy.

** AGENCJA Reutera donosi, iż 8 krajów niemieckich, wchodzących w skład Bizonii, otworzy w najbliższej przyszłości „poselstwa" we Frankfurcie. Bawaria, Hamburg, Brema i Szlezwig-Holsztyn przystąpiły już do budowy odpowiednich gmachów.

Zgrzyty

Giną śmiercią Sokratesa...

W „Dzienniku Zachodnim" czytamy:

„Otto von Stuelpnagel, kat Paryża, powiesił się w więzieniu w Paryżu. Blaskowitz, jeden z „bohaterów" agresji niemieckiej na Polskę, popełnił samobójstwo w przededniu procesu przed trybunałem amerykańskim. W ten sposób uszli oni ręce sprawiedliwości...

„Zresztą, nie oni pierwsi. Być może, są pewne czynniki zainteresowane w tym, by czołowi hitlerowcy, którzy by wiele ciekawego mogli jeszcze opowiedzieć, zamilkli...

„Himmler i Goering także zdołali uniknąć kary; otruli się i nie zostali powieszeni...

„Wielki grecki filozof, Sokrates, umarł podobną śmiercią, wypiwszy cykutę w gronie przyjaciół...

„Czołowi zbrodniarze wojenni nie zasłużyli na to, by umrzeć śmiercią Sokratesa. Dlaczego się tak dzieje?

„Czy dlatego, że w więzieniach Zachodu są oni — jak Sokrates — otoczeni przez przyjaciół?..."

Trudno rzeczywiście dociec, czy tylko dlatego... A może także i dlatego, że zbrodniarze mają większą świadomość odpowiedzialności za swoje czyny, niż ich przyjaciele... I dlatego na wszelki wypadek sami wymierzają sobie sprawiedliwość...

A. Jaw.

Zaślubiny POLSKI z morzem

Dzień, w którym narodziła się polska idea morska

W dniu 10 lutego 1920 r., po upływie jednego miesiąca od ratyfikacji i uprawomocnienia się traktatu wersalskiego, odbyła się w Pucku, najstarszym porcie polskim, podniosła uroczystość o historycznym znaczeniu: uroczystość objęcia we władanie przez młodą Rzeczpospolitę Polską kilkudziesięcio - kilometrowego brzegu morskiego, od Kolibek do ujścia Piaśnicy. Przez wrzucenie przez gen. Hallera w morze symbolicznego złotego pierścienia odbyły się tak zw. zaślubiny Polski z morzem.

Na przestrzeni czasu od 10 lutego 1920 r. do dni dzisiejszych wspomniana uroczystość pucka nie ma już tego blasku, jakie miała wówczas i w latach następnych. Wtenczas to historyczne wydarzenie olśniło cały naród.

Jak żołnierze greccy Xenofonta po długich uciążliwych marszach po przebyciu 4000 km drogi, dotarłszy do morza Czarnego, wykrzyknęli z wielką radością „talassa! talassa!", tak i my po tych „zaślubinach" wołaliśmy gremialnie: morze! morze! Od tego czasu wzmogła się też propaganda morza wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Wynikiem tej propagandy były niezliczone pielgrzymki nad morze ze wszystkich zakątków kraju w sezonie letnim. Był to niebywały pęd całego narodu ku nowo odzyskanemu morzu.

Ten wielki entuzjazm dla morza dał nam asumpt do realnej polityki morskiej, której największym efektem było wybudowanie po kilku latach najbardziej nowoczesnego portu w Gdyni, stanowiącego chlubę Rzplitej. Przez wybudowanie portu gdyńskiego dała wówczas Polska całemu światu najlepszy dowód, że umiała wykorzystać należycie przyznany jej na mocy traktatu wersalskiego mały skrawek morza oraz wykazała realizm swej polityki morskiej. Dowodem tego jest również stworzenie własnej floty handlowej i wojennej. Z Gdyni wychodziły szlaki morskie w dalekie, a nawet najdalsze kraje zamorskie. Gdynia znana była z tego powodu we wszystkich portach świata. To też była ona i jest chlubą i reklamą najlepszą Polski poza jej granicami.

W wyniku ostatniej wojny światowej przypadły nam w udziale dwa dalsze wielkie porty, przez otrzymanie szerokiego dostępu do morza. Mimo to nasze „stare wybrzeże" z Gdynią na czele nie zostało bynajmniej „przyćmione", ale nawet zyskało na dynamice, o czym świadczą cyfry załadunku i wyładunku.

Gdynia pozostała nadal punktem ciężkości naszego ruchu portowego i nadal pracuje wśród portów polskich. Ale i mniejsze porty naszego wielkiego wybrzeża rozpoczęły wzgl. niebawem rozpoczną intensywnie pracę.

W dniu 10 lutego 1920 r. narodziła się nasza wielka idea morska, którą przejął się rychło cały naród polski.

Pamiętny ten dzień obchodzony przed wojną uroczyście w całej Polsce, nie powinien i dziś przechodzić bez echa. Wszak był on jednym z największych dni w historii naszego narodu. Tego znaczenia nie odejmą mu ni czas ni nowe wielkie wydarzenia.

Bolesław Kiełbratowski.

Jeszcze jedna nota Jugosławii w sprawie zwrotu złota

WASZYNGTON (PR). Jugosłowiański poseł w Waszyngtonie, Kuzanowicz, wręczył rządowi USA powtórną notę, domagającą się natychmiastowego zwrotu złota, zdeponowanego na początku wojny przez rząd jugosłowiański w Federal Reserve Bank w Nowym Jorku. W nocie tej rząd jugosłowiański zbija wywody przytoczone w nocie amerykańskiej z dnia 14 stycznia, które się odnoszą do pretensji Stanów Zjednoczonych za udziały obywateli amerykańskich w upaństwowionych obecnie przedsiębiorstwach na terenie Jugosławii, i stwierdza, że podobne uzależnianie zwrotu zdeponowanych wartości nie ma precedensu w historii. Nota jugosłowiańska domaga się energicznie zwrotu należności bez żadnych ograniczeń i warunków.

Michalina Grekowicz - Hausnerowa

Upadek ze szczytu potęgi

Wędrowny kmiotek - bogaczem - Magnacka fortuna czterech braci—Bankructwo domu Loitzów katastrofą kraju— Historia pałacu przy ul. Syreny

Szczecin. w lutym.

Wśród gruzów starego Szczecina na wybrzeżu Odry ujrzeć można ciekawy, dość dobrze zachowany pałacyk mieszczański, związany z dziejami możnego rodu, który ongi trzymał w kieszeni nie tylko miasto, ale całe Pomarze. Jest to t. zw. dom Loitzów, zamykający pasaż, idący w górę od ul. Syreny i pl. Rzepichy.

Niezbyt łatwo go znajdujemy między pogruchotanymi kamienicami bez numerów. Tunelem niskiej bramy przejść trzeba na podwórze, a rusztowania za wąskim długim przesmykiem wskażą nam stylowy budynek, który jest przedmiotem pieczołowitej ochrony polskich władz konserwatorskich.

Historię Loitzów czyta się jak fantastyczną bajkę. W połowie wieku XV protoplasta ich przybył do Szczecina jako młody wieśniak ze wsi Klempino koło Starogardu i spotkał na moście bogatego kupca Albrechta Hohenholza, który przyjął go na chłopca do posługi.

Istniał wprawdzie ród Loitzów wywodzący się z wendyjskich magnatów, czy też bocznej linii domu panującego na Rugii, którego historię wiążą genealogowie z imieniem wioski Loitz czyli Łozice — ale szczecińscy Loitzowie nie mieli z nim zapewne nic wspólnego.

Hohenholz, zauważywszy zdolności chłopaka, posłał go do szkoły i powierzał mu odpowiedzialne czynności. Po śmierci kupca Michał ożenił się z bogatą wdową po swym pryncypale i zasiadł wśród pierwszych mieszczan Szczecina, a nawet został burmistrzem.

PAŁAC LOITZÓW.

Syn Michała, Hans, pomnożył majątek ojca i odgrywał w mieście wybitną rolę jako przywódca opozycji katolickiej w radzie miejskiej przeciw księciu Barnimowi XI, zagorzałemu protestantowi. Mimo to Hans Loitz wybrany został w 1524 r. również burmistrzem. Czterej wnukowie ubogiego wieśniaka: Michał, Szymon. Stefan i Jan, byli już milionerami. Posiadali w Szczecinie szereg domów i spichrzów, oraz kawał ziemi przy bramie Młyńskiej a głównym źródłem ich dochodów był wielki bank, którego interesy sięgały daleko poza granice miasta i Pomorza.

Składali swe kapitały i zaciągali pożyczki u Loitzów kupcy i rzemieślnicy, miasta i korporacje, rycerze i książęta, nawet królowie. I Polska zasiliła się też z kasy szczecińskiej magnatów wydatną pożyczką państwową.

Rezydencja Loitzów przy Frauenstrasse (dziś ul. Syreny) wieńczyła cały kompleks budynków, przynależnych do ich posiadłości. Trzypiętrowy dom mieszkalny wyrażający kształtem pogranicze gotyku i renesansu, zdobi wieżyczka ze strojną w rozety i szlaki fasadą.

Wnętrze pałacu olśniewało przepychem sklepień, krużganków, schodów, drewnianych kasetonów na sufitach. Przez wspaniały łuk bramy wjazdowej zajeżdżały jak do zamku karety książęce, a sale pałacu bywały widownią świetnych zebrań, balów i biesiad. Loitzowie spokrewnili się przez małżeństwa z rodami pierwszych patrycjuszy Szczecina, fundowali w kościołach ołtarze, kupowali wsie, miasta, zamki i — wstydzili się chłopskiego pochodzenia swego dziadka.

NIESPODZIEWANE BANKRUCTWO

Niestety — fortuna, która, jak wiadomo, kołem się toczy, odwróciła się nagle od wnuków zbogaconego kmiotka z Klempino. Przyczyna upadku domu handlowego Loitzów jest dziś zagadką. Mogły wpłynąć na nagłą katastrofę zarówno niekorzystne warunki wskutek niepewnych stosunków politycznych, jak też lekkomyślność właścicieli w ryzykownych spekulacjach finansowych.

Około Wielkiejnocy 1572 r. gruchnęła w Szczecinie piorunująca wieść, że Hans Loitz, który był naczelnym przedstawicielem firmy, wyjechał z rodziną do Polski, ażeby umknąć przed spłatą zobowiązań.

Dom Loitzów stał się niewypłacalny. Niezliczeni, możni wierzyciele największego w kraju banku ujrzeli się w obliczu. ruiny. Niezwłocznie też wpływać zaczęły zgłoszenia o wycofanie kapitałów.

Pierwsza upomniała się o swe wiano Corilia z Loitzów, wdowa po burmistrzu, — potem miasto Szczecin zgłosiło swą pretensję, a dalej dziesiątki i setki innych poszkodowanych, którzy powierzyli Loitzom swe majątki. Nieskończone procesy, jakie pociągnęły za sobą to nieprzewidziane bankructwo, były obrazem jak daleko sięgały wpływy owego domu handlowego w życie gospodarcze Szczecina i Pomorza.

Dom Loitzów przy Frauenstrasse stał się w czasach rządów szwedzkich w połowie XVII wieku własnością tajnego radcy szwedzkiego Rosenhanda i znany był wtedy pod nazwą „Rosenhandhof". W 1721 r. nabyli go bracia Dubendorfowie ze Szwajcarii i stąd nazywano dawną siedzibę Loitzów „Schweizerhofem".

Bombardowania ostatniej wojny uszkodziły pałac poważnie. Nie może być na razie mowy o jego odbudowie. Zabezpieczono go tylko przed ruiną, ażeby piękna budowla do szczętu nie runęła.

ODEZWA intelektualistów niemieckich

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" zamieścił odezwę podpisaną przez cały szereg wybitnych profesorów, lekarzy i uczonych niemieckich. Odezwa ta, której opublikowanie w amerykańskim sektorze Berlina zostało zabronione, wzywa do odbudowy zjednoczenia narodowego w Niemczech, jak nieodzownego warunku poprawy sytuacji gospodarczej.

Łodzią przez Atlantyk

OSLO (PAP). Duńczyk Osvar Nordstroem opuścił w dniu dzisiejszym Bergen, udając się łodzią w samotną podróż poprzez Atlantyk.

Uzbrojone oddziały arabskie przenikają do Palestyny

LONDYN (PAP). Według informacji Agencji Żydowskiej z Palestyny, oddział Arabów z Syrii i Transjordanii w sile 1.000 ludzi przekroczył granicę Palestyny. Oddział ten jest uzbrojony w ciężkie karabiny maszynowe, moździerze i działa polowe. Posuwa się on w kierunku Nablus, omijając bez wystrzału brytyjskie posterunki i obozy wojskowe.

Nowa misja amerykańska do Iranu

LONDYN (PAP). Dziennik „Kiane Iran" donosi, powołując się na informacje z kół miarodajnych, iż rząd amerykański zamierza wysłać do Iranu nową misję, w skład której ma wejść kilku senatorów i 2 wyższych oficerów. Misja ma przeprowadzić w Iranie „pewne niezbędne dochodzenia".

ADAM CZEKALSKI

113

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Prawda, to przecież był tylko wypadek. Maleńcy dżentelmeni udzielili wszelkiej satysfakcji Waszyngtonowi przyobiecując odszkodowanie, przeprosili wśród tysiącznych ukłonów i uśmiechów. Ba, cóż robić, panowie — powiedziano uprzejmie w Waszyngtonie — à la guerre, comme à la guerre, rozmaicie bywa. No, ale to było dość dawno już temu. Teraz maleńcy dżentelmenowie z Tokio czują się nieco mocniejsi, popierani, dotychczas wprawdzie tylko słowami zachęty, ale zawsze popierani, przez dwa zaprzyjaźnione z sobą totalizmy: rzymski i berliński. Któż zatem wie, na co odważyć się mogą szanowni dżentelmeni z Tokio teraz? Tym bardziej, że Fawcet i Sound mocno im popsuli szyki z zajęciem Hainanu.

— Wszystko to bardzo możliwe, Joe — odrzekł na to Thompson — ale mnie to bynajmniej nie odstrasza. Jeżeli mali dżentelmeni zaatakują nas, upomni się o satysfakcję dla siebie rząd nasz w Londynie.

— Słyszałem, że dostałeś bardzo smutną nowinę? — odmienił temat Joe.

— Tak, dość bolesna dla mnie — ojciec umarł.

— Co słychać w Londynie?

— Nic mi o tym nie piszą, zapewne życie płynie normalnie.

— Do czasu. Wiesz co Fred, ja mam takie przeczucie, że te chmury, które się już od dłuższego czasu gromadzą nad światem, w końcu rozlegną się piorunami i błyskawicami. Ale jeżeli po tej wojnie, która niezawodnie wybuchnie, nasi zwycięzcy nie zrobią z Niemcami i Włochami porządku, oczywiście nie takiego, jak po ostatniej wojnie, to mnie diabli porwą.

— Będzie czas myśleć o tym na końcu.

Burthon zamyślił się na chwilę, a potem odpowiedział:

— Może i masz rację.

— Czy chciałeś co ode mnie, Joe?

— Ech, nic. Chciałem tylko zapytać, czy nie wybierzesz się do Kiung-Czou.

— Powiedziałem ci już, że jadę.

— Zobacz się tam z Sound'em i powiedz mu tylko tyle: wszystko jest w porządku, wszystko wróciło.

— Dobrze, gdy go spotkam, doniosę mu o tym.

— Zatem — do widzenia, chłopcze. Trzymaj się dzielnie.

— Serwus, stary, bywaj zdrów do mojego powrotu.

Uściskali sobie dłonie i rozeszli się. Na jak długo? Żaden z nich nie przewidywał w tej chwili.

Thompson, po wyjściu przyjaciela, spojrzał na zegarek i natychmiast zadzwonił na posługacza, aby ten spakował jego rzeczy. Sam zaś usiadł do biurka i napisał króciutki list do matki, że chwilowo nie może zjawić się w Londynie, gdyż trzymają go tutaj bardzo ważne sprawy, ale po nowym roku, to na pewno przyjedzie. Drugi list skreślił do wydawnictwa w Nowym Jorku, prosząc o paromiesięczny urlop i przysłanie na ten czas zastępcy na swoje miejsce.

XLII

DECYDUJĄCA ROZMOWA

Pokrzyżowane pierwotnie plany japońskie co do Hainanu, miały się tylko trochę odciągnąć, odwlec w wykonaniu, lecz nie zarzucono bynajmniej myśli zrealizowania ich. Pewnej więc nocy, wyjątkowo ciemnej i burzliwej, gdy morze, oblewające Hainan ze wszystkich stron, było jak zgłodniały i wiecznie warczący pies, postanowiono wykonać plan obsadzenia wyspy.

W kwaterze generała Wanga na Hainanie nie spodziewano się żadnej napaści, gdyż warunki atmosferyczne były tak niedogodne, że każda łódź, spuszczona w podobną noc na morze, groziła w 99 na 100 wypadków rozbiciem o brzeg. Poza tym, kanonierki francuskie i angielskie, które znajdowały się w porcie głównym wyspy, nie zauważyły nic podejrzanego dokoła, jak morze rozległe, nie widać też było nigdzie wojennych jednostek japońskich. Depesze nadane z krążownika francuskiego do Wanga, donosiły zgodnie w ciągu dnia całego i późnego wieczoru, że nie ma na razie obawy wysadzenia na wyspie japońskiego desantu.

„Żółta Gwiazda" również wpłynęła szczęśliwie do portu w Hoihao, nie niepokojona nigdzie po drodze, jak się tego nie bez słuszności spodziewał Burthon, podejrzewając to w rozmowie z Thompsonem. Statek ten nadto powiadomił kapitanat portu, że wprawdzie widział przed dwoma dniami kanonierki i inne okręty wojenne japońskie na morzu, ale płynęły one w zupełnie inną stronę i nie zdradzały zamiaru zawinięcia do Hainanu.

Obaj dziennikarze: Thompson i Morton wylądowali w porcie i zainstalowali się natychmiast w jednym hotelu, a po przebraniu się i uzbrojeniu jak na jaką daleką wyprawę, wyszli do miasta, aby rozpytać o to i owo, zajrzeć do kwatery Wanga i zasięgnąć wiadomości, gdzie też może znajdować się w chwili obecnej panna Berthier?

Noc była chłodna, wietrzna i zimna. Miasto prawie puste. W nielicznych tylko lokalach było tłumno, ale już tu nie można było spotkać tej publiczności, którą widziało się każdego wieczoru w Szanghaju. I atmosfera była inna. Za dnia na Hainanie od zachodu na wschód i z północy na południe panowały takie upały, że wytrzymać było trudno. Natomiast noce w tej porze roku były chłodne, jeśli nie zupełnie zimne. Być może, że tylko ta właśnie noc burzliwa i wietrzna zwłaszcza na wybrzeżu była taką, gdyż znawcy zapewniali, iż wewnątrz wyspy rzecz ma się zupełnie inaczej.

Fred i René zaszli do kwatery Wanga, ale go nie zastali w biurach, postanowili więc przejść się do portu, gdzie łatwiej o znajomka, a choćby tylko o człowieka białego. I właśnie po drodze spotkali wracającego samochodem generała. Ukłonili mu się i podnieśli jak na komendę ręce, aby go zatrzymać. Doktór poznał ich, zatrzymał samochód i wysiadł, aby przywitać starych znajomych. Ucieszył się bardzo na widok Thompsona.

— Myślałem, że Japończycy pana ukatrupili — mówił, potrząsając ręką dziennikarza — ale szczęśliwie wydostał się pan. Cieszę się niewymownie.

— Szukaliśmy pana, generale — przerwał wylew serdeczności Francuz. — Chcieliśmy u pana zasięgnąć trochę wiadomości, jak się rzeczy przedstawiają na miejscu; czy rzeczywiście istnieje obawa wysadzenia tutaj japońskiego desantu?

Twarz Chińczyka zasnuła się mgiełką niepewności, czy też nieświadomości, a uśmiech ubarwił jego usta.

— Nie będziemy o tych sprawach rozmawiali na ulicy. Proszę, jeżeli panowie mają ochotę przejechać się ze mną, wstąpimy do jakiego lokalu i nagadamy się do syta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 6 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 13. 2. 1948

Nowe możliwości współpracy

sektora państwowego z prywatnym

Inż. Golański wiceminister Przemysłu i Handlu udzielił wywiadu na temat współpracy sektora prywatnego i spółdzielczego z państwowym na odcinku włókienniczym, skórzanym i papierniczym.

Współpraca włókienniczego przemysłu państwowego z sektorami poza państwowymi dotychczas nie układała się w pełni zadawalająco Tym nie mniej stale dążymy do tego, aby całość produkcji przystosować do naszego trójsektorowego modelu ekonomicznego. Przemysł państwowy znajdował się w stosunkowo gorszym położeniu od przemysłu spółdzielczego i prywatnego zwłaszcza w produkcji włókienniczej Przemysł państwowy musiał nabywać surowce jak bawełnę, artykuły pomocnicze, a ponadto musiał produkować przędzę oraz wykańczać tkaniny. Przemysł pozapaństwowy zachował dla siebie jedynie rentowny proces tkania W tym stanie rzeczy okazało się konieczne zrewidowanie stosunków panujących na tym odcinku i stworzenie nowych form współpracy, które dadzą rękojmię obustronnych korzyści i właściwego podziału sfer działania.

W konsekwencji wcielania tych nowych form przemysł państwowy zrzeka się wykonawstwa szeregu artykułów o charakterze nie masowym a m in artykułów mody, niektórych specjalnych towarów, jak krawaty, szaliki itp. Produkcja takich artykułów odbywać się teraz będzie w drodze nakładztwa państwowego, tzn., że przemysł poza państwowy zamawiać będzie w przemyśle państwowym pewne rodzaje tkanin, które przerabiać będzie na gotowe asortymenty towarów.

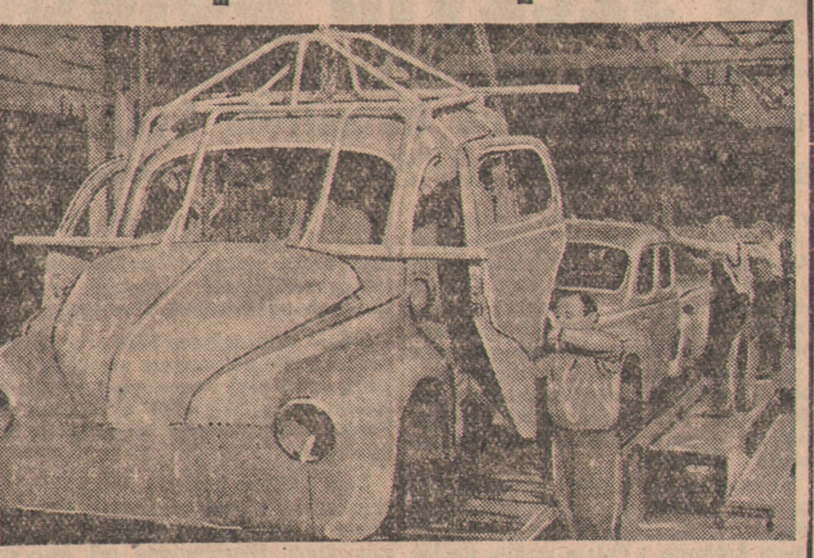
Próbę takiej współpracy mamy już za sobą w postaci zamówienia tkanin krawatowych i innych w przemyśle państwowym. Ponadto przemysł państwowy zbywać będzie na rzecz przemysłu spółdzielczego i prywatnego takie rodzaje przędzy, jakich sam przerobić nie może, bądź z różnych powodów nie chce przerabiać Jeśli przemysły pozapaństwowe nie będą mogły oprzeć całości swej produkcji tylko na tych gatunkach przędzy, to istnieje dla nich możność zdobywania surowca samodzielnie drogą skupu wełny krajowej, w drodze importu za własny eksport, w drodze realizacji swych należności za granicą, w drodze kupna surowca przez postawienie do dyspozycji państwa posiadanych w kraju dewiz oraz w drodze uczestniczenia w puli wolnodewizowej zarezerwowanej w planie importu dla sektorów pozapaństwowych.

Dla umożliwienia przerobu surowca w fabrykach spółdzielczych i prywatnych przemysł państwowy decyduje się odstąpić niektóre maszyny niewykorzystywane przez siebie. Maszyny te nabywać będzie można w drodze kupna. Lista tych maszyn nie obejmuje krosien.

W wyniku takich posunięć zarówno skup surowca krajowego, częściowy import oraz jego wyprzędzenie i wytkanie odbywać się może również poza sektorem państwowym. Ponieważ jednak wykończalnie znajdują się wyłącznie w ręku państwa, przeto by umożliwić pozostałym sektorom wykończenie wytkanych towarów przeznaczonych zostało kilka wykańczalni państwowych specjalnie w tym celu, by przyjmować zamówienia na wykańczanie wytkanych już wyrobów.

Innym niezmiernie ważnym odcinkiem współpracy państwowego przemysłu włókienniczego z pozostałymi sektorami jest wytwórczość części zamiennych do maszyn włókienniczych. Na tym odcinku sektory spółdzielczy i prywatny dostarczyły w roku ubiegłym zamówień dla przemysłu państwowego na sumę ponad 200 milionów zł. Przewiduje się, że w roku bież. zamówienia te osiągną ponad pół miliarda złotych.

Tylko na eksport



Francuski przemysł samochodowy produkuje, ale na razie tylko na eksport. Francuscy nabywcy poczekać muszą jeszcze kilka lat na kupno choćby popularnego, małego Renaulta (na zdjęciu) który na ostatniej wystawie paryskiej zyskał sobie duże uznanie.

O kredyt dla kupiectwa

Ostatnio odbyła się narada prezesów wszystkich zrzeszeń branżowych nad formą kredytu, który ma być udzielany w rb. dla kupiectwa prywatnego, głównie detalicznego. Na skutek bowiem starań Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich kredyt dla sektora prywatnego w br. ma być nie tylko uruchomiony, ale możliwości kredytowania mają być nawet znaczne.

Zadaniem konferencji międzybranżowych jest ustalenie i omówienie najkorzystniejszych warunków kredytowych W rachubę brany jest kredyt gotówkowy krótkoterminowy. Jak twierdzą czynniki miarodajne, ma być również przywrócony kredyt w postaci zaliczeń kolejowych lub pocztowych.

Z zagadnień kupieckich

Pobieranie zysku brutto

przez przedsiębiorstwa przemysłowe

Biuro cen podaje do wiadomości, że na razie nie ustala zysków, związanych z procesem produkcyjnym towarów w przedsiębiorstwach przemysłowych, nie będących własnością państwa lub pod zarządem państwowym.

Przedsiębiorstwo przemysłowe może sprzedawać swoje produkty po cenach fabrycznych do dalszej odsprzedaży przedsiębiorstwom handlu hurtowego, względnie przedsiębiorstwom handlu detalicznego i może także sprzedawać swoje produkty we własnych sklepach hurtowych i detalicznych i pobierać odpowiednio dozwolone zyski dla danego rodzaju sprzedaży (hurt — detal).

Przedsiębiorstwo przemysłowe (wytwórcze) może pobierać w obrocie detalicznym własnego sklepu zysk brutto dozwolony dla detalu od ceny własnej fabrycznej (art. 1 i art 4 ust. 1 ustawy z dn. 2. VI. 1947 r.) — pod warunkiem, że obok formalnych dokumentów, wymaganych obowiązującymi przepisami prawa przemysłowego i podatkowego w odniesieniu do przedsiębiorstwa przemysłowego, posiada także:

1. zezwolenie — w myśl zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22. VIII. 1947 r. w sprawie obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 310, z 1947 r.) — na prowadzenie przedsiębiorstwa handlu detalicznego;
2. kartę rejestracyjną dla przedsiębiorstwa handlu detalicznego;
3. że prowadzi odrębne księgi handlowe dla przedsiębiorstwa przemysłowego (wytwórczego) i przedsiębiorstwa handlu detalicznego;
4. że towary sprzedawane w detalu są fakturowane i księgowane na rachunkach obrotów przedsiębiorstwa przemysłowego i na rachunkach obrotów przedsiębiorstwa handlu detalicznego;
5. oraz, że prowadzi powyższe przedsiębiorstwa w myśl obowiązujących przepisów prawa handlowego i podatkowego.

W przypadku wyznaczenia na towar ceny maksymalnej, kupiec nie może jej w żadnym razie przekroczyć.

Uprawa lnu i konopi

podnosi rentowność gospodarstwa rolnego

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje w bież. roku specjalną akcję kontraktowania upraw lnu i konopi, doceniając doniosłość zagadnienia rozwoju krajowej bazy surowcowej dla przemysłu lniarskiego. Dotychczas rolnictwo nasze wykazywało stosunkowo małe zainteresowanie produkcją roślin włóknistych, mimo, że uprawa lnu była często o wiele korzystniejsza niż uprawa innych roślin.

Rolnikom zawierającym umowy z punktami kontraktowymi, którymi są przede wszystkim państwowe roszarnie lnu i konopi, zapewnia się wiele korzyści, których nie mają rolnicy hodujący len niekontraktowany. Zakontraktowanie uprawy lnu zapewnia rolnikowi korzyści materialne przy zbyciu produkcji, oraz pozwala mu na obsianie zakontraktowanego terenu prawie bez żadnych inwestycji kapitałowych. Punkty kontraktowe dostarczają rolnikom zawierającym umowy — nasienie zwrotne po zbiorach oraz nawozy sztuczne, opłacane również dopiero po zbiorach. Na obsiew 1 ha ziemi, punkty kontraktowe dostarczają rolnikowi — na podstawie kontraktu — 130 kg nasion wysokiej jakości. Poza tym na 1 ha uprawy lnu rolnicy otrzymują nawozy sztuczne w ilości: 100 kg nawozów fosforowych, 100 kg azotowych i 200 kg potasowych. Punkty kontraktowe zaopatrzone zostały w odpowiednie ilości superfosfatu, siarczanów amonu i soli potasowej — pod len, oraz azotniaku — pod konopie. Poza tym kontrakty przewidują możność otrzymania w formie zaliczki na poczet przyszłych dostaw słomy lnianej, czy konopnej po 20 m tkanin na każdy obsiany hektar.

Za każde 100 kg słomy lnianej nieodziarnionej pierwszego gatunku, dostarczonej do roszarni, rolnicy otrzymują po 1 500 zł; za gatunki gorsze — ceny są odpowiednio niższe, przy czym rolnicy mogą otrzymać należność za dostarczony surowiec w gotówce lub w tkaninach. Np. za 100 kg słomy nieodziarnionej I gatunku, równowartość w tkaninach wynosi 10 m tkaniny bawełnianej, normalnej szerokości i jakości. Poza tym rolnik otrzymuje za siemię zapłatę w gotówce — według cen wykazywanych przez odpowiednie giełdy zbożowe.

Tak więc przy przeciętnym zbiorze około 30 kwintali z 1 ha rolnik otrzymuje za I gatunek dostarczonego surowca: za słomę 45 000 zł, za ziarno — 160 kg po cenie ok. 150 zł za 1 kg — 24 tys, czyli w sumie 69 tys. zł z 1 ha.

A więc w sumie uprawa lnu na tym samym obszarze jest bardziej korzystna dla rolnika, niż uprawa np. przenicy, przy czym ważne jest i to, że pod uprawę lnu ziemia może być znacznie gorsza.

W kraju znajduje się 35 roszarni, które kontraktują rośliny włókniste oraz udzielają informacji w sprawie uprawy lnu i konopi: w woj. dolnośląskim — 15, w poznańskim — 7, w pomorskim — 4, śląsko-dąbrowskim i szczecińskim — po 3 i w rzeszowskim, warszawskim i gdańskim — po jednej.

Zarówno dla lnu, jak i dla konopi istnieją w Polsce doskonałe warunki klimatyczne i glebowe, co daje możność oparcia produkcji zakładów lniarskich całkowicie na surowcach pochodzenia krajowego.

W okresie przedwojennym Poska była jednym z większych eksporterów lnu, gdyż stosunkowo niewielki przemysł lniarski nie był w stanie przerobić całego zbioru włókna lnianego, uprawianego na obszarze ok. 200 tys. ha. Obecnie — dzięki przejęciu przemysłu włókien łykowych na Ziemiach Odzyskanych polski przemysł lniarski posiada (pracując tylko na 1 zmianę) zdolność przerobienia lnu z hodowli o powierzchni 100 tys. ha. Dalsze możliwości zużytkowania lnu do produkcji przemysłowej (po za możliwością uruchomienia 2 i 3-ej zmiany w zakładach) istnieją w branży bawełnianej, która zastąpić może lnem poważne ilości importowanej bawełny.

Produkcja maszyn do pisania „Efka“

Wznowiona po wojnie przez dawną Fabrykę Karabinów w Warszawie produkcja maszyn do pisania „Efka“ kontynuowana jest obecnie przy pomocy pozostałych na składach starych części, które pozwolą na wyprodukowanie kilkuset maszyn z długim wałkiem.

Prowadzone są jednocześnie rozmowy w sprawie wykupienia licencji na ulepszony model „Efki“ (licencja francuska), której prototyp mógłby się ukazać mniej więcej za rok.

Przewiduje się ponadto, że dawna Fabryka Karabinów przestawi się całkowiecie na wyrób maszyn biurowych. Brana jest pod uwagę możliwość produkcji maszyn do liczenia, arytmometrów oraz kalkulatorów elektrycznych

Korzystne warunki kupna

nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych

Wiadomości nadchodzące z terenu Ziem Odzyskanych, pozwalają na zorientowanie się w przebiegu akcji uwłaszczenia nierolniczego, zapowiedzianej w przemówieniu szczecińskim wicepremiera Gomułki.

Najdalej jest ona posunięta w woj. wrocławskim, gdzie ogłoszono już o wystawieniu na sprzedaż około 300 obiektów. Jak wiadomo, po dokładnym oszacowaniu nieruchomości nierolniczej, ukazuje się odpowiednie obwieszczenie w lokalnym Dzienniku Urzędowym, przy czym użytkownicy mogą zgłosić swoje roszczenia w okresie jednego miesiąca od daty ogłoszenia o sprzedaży danego obiektu. Każdy użytkownik powinien śledzić ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym, dostępnym dla każdego do przejrzenia w referatach osiedleńczych, gdyż nie zachowanie terminu może pociągnąć dlań utratę przysługujących mu praw.

Opinia publiczna interesuje się żywo kształtowaniem się cen za poszczególne obiekty mieszkaniowe. Polska Agencja Prasowa opublikuje w najbliższym czasie szereg przykładów rzeczowych, umożliwiajacych przegląd cen w poszczególnych miejscowościach Ziem Odzyskanych. Jak wiadomo, ceny sprzedażne uzależnione są m. in. od położenia miejscowości, w której dany obiekt się znajduje, wobec czego podane zostaną typowe przykłady z poszczególnych miast i miasteczek, z dokładnym zaznaczeniem adresu danej nieruchomości.

W ten sposób, każdy mieszkaniec danej miejscowości będzie mógł naocznie zorientować się porównawczo w cenie interesującego go obiektu. Informacje omawiać też będą warunki nabycia dla poszczególnych kategorii nabywców. Warunki te różnią się w zależności od rodzaju nabywcy, a niezależnie od stałej wartości domu — co można najlepiej zilustrować następującym przykładem: robotniczy dom jednorodzinny we Wrocławiu, skanalizowany, mieszczący 3 do 4 izb, oszacowano na 1.200 tys. zł, w co wliczono już cenę ogródka, w którym stoi ów dom, o powierzchni około 900 m kw. Cena ta wydaje się pozornie nie do przyjęcia dla nabywcy ze świata pracy najemnej. Tymczasem, nabywcy tej kategorii, zapłacą za wspomniany obiekt zaledwie 5%, przy czym i ta suma, będzie im rozłożona na 5-letnie spłaty. Innymi słowy, rata miesięczna za cały ten obiekt, wyniesie zaledwie jeden tysiąc zł, a więc leży całkowicie w możliwościach płatniczych, nawet gorzej uposażonych kategorii pracowników. Dopiero jeżeli wartość obiektu przekracza 3 miliony zł, pracownik musi zapłacić zań 10 proc. wartości, co i tak jest olbrzymią ulgą.

KĄCIK RZEMIEŚLNIKA

PLAN PRACY

Naukowego Instytutu Rzemieślniczego

Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Warszawie przy ul. Złotej 58 rozwinął znacznie swą działalność w ciągu 3-ch lat od chwili reaktywowania go po okresie wojennym.

Obecnie ponad 3.500 uczniów szkoli się w 2-letniej Średniej Szkole Rzemiosł Budowlanych dla dorosłych, na kursach przysposobienia i doskonalenia zawodowego, w Państwowej Centrali Wyszkolenia Zawod., Średniej Szkole Zawodowej Elektrycznej i kursach korespondencyjnych w zawodach budowlanych.

W roku bież. po wykończeniu nowego gmachu przy ul. Siennej Nr 53 o kubaturze ca 9000 m^3, odbudowywanego przez uczniów szkół budowlanych, działalność Instytutu znacznie się zwiększy. Będą utworzone dwa nowe kursy czeladnicze murarski i stolarski dla 120 osób, jednoroczna szkoła Podmistrzów Budowlanych dla zawodu stolarskiego dla 50 osób, budownictwa wiejskiego dla 64 oraz 2 kursy korespondencyjne budowlane dla 420 osób. Nastąpi również rozwój warsztatów Instytutu służących celom szkoleniowym i zaspakajających gospodarcze potrzeby Instytutu.

W trosce o udostępnienie nauki jak najliczniejszej rzeszy młodzieży zostaną odpowiednio wyposażone biblioteki, rozszerzy się akcja kursów korespondencyjnych oraz zwiększy się liczba oddziałów Instytutu w woj. warszawskim.

Kalendarzyk

Piątek, 13 lutego 1948 r.
Katolicki: Grzegorza
Słowiański: Jordana
Wschód słońca: 7.24, zachód: 17.06; wschód księżyca: 8.54, zachód: 20.44.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

* **Tow. Śpiewu św. Cecylii** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 16 w szkole przy ul. Grunwaldzkiej 132. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

* **KS Samorządowiec.** Schadzka wszystkich piłkarzy w piątek dnia 13 bm. o godz 18 w świetlicy klubu, przy ul. Pomorskiej. Obecność obowiązkowa.

* **Kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych** w zawodzie stolarskim rozpocznie się dnia 13 bm o godz 19 — w gmachu szkolnym przy ul Konarskiego 2. Zapisy przyjmuje Zarząd Cechu Stolarzy Al. I Maja 107.

Z sali sądowej

BYDGOSZCZ (tim). Przed Sądem Okręgowym stanęli oskarżeni o odstępstwo od narodowości polskiej: E. Grzech, Bondzio P. i G. Geller. W wyniku rozprawy Sąd skazał E. Grzech na 1 rok więzienia, dwaj inni zostali od zarzutu odstępstwa od narodowości polskiej uniewinnieni. Również Albin Wolnikowski skazany został na 6 miesięcy więzienia a Kobiela, któremu zarzucono podobne przestępstwo — uniewinniony.

Wyrok za usiłowanie przekupienia milicjanta

BYDGOSZCZ (tim). J. Pruński, zam. w Toruniu, przybył w dzień targowy do Bydgoszczy i udał się na Nowy Rynek. Pruński zamierzał „coś" nabyć, przy czym wyciągnął plik pieniędzy.

Zauważył to jeden z milicjantów, któremu osobnik z większą ilością gotówki wydał się podejrzany. Pruńskiego przytrzymano i postanowiono odprowadzić na komisariat MO. W drodze podejrzany prosił milicjanta, aby wszedł z nim do restauracji. Kiedy ten odmówił, starał się wręczyć mu 500 zł, aby ze sprawy nie robił rozgłosu.

Epilog tej sprawy zakończył się w Sądzie, gdzie Pruński zasiadł na ławie oskarżonych jako podejrzany o przekupstwo. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 10 tys. zł grzywny.

PRZED OTWARCIEM WYSTAWY w RESURSIE

Czy oglądaliście już takie okazy?

Właścicielką 4-ech pekińczyków jest p. CHUDA z BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (tim) Jak już donosiliśmy, w dniach od 14—17 bm. odbędzie się w Resursie Kupieckiej wystawa drobiu i drobnych zwierząt domowych, zorganizowana przez Tow. Hodowców Drobnego Inwentarza.

Na wystawie tej zobaczymy po raz pierwszy po wojnie szereg okazów zwierząt obecnie rzadkich w naszym kraju i zasługujących z tego względu na specjalną uwagę. Między innymi hodowcy drobnego inwentarza wystawią kilka okazów psa — pekińczyka zwanego także pieskiem pałacowym.

Na zdjęciu cztery okazy tego psa, hodowane przez p. Chudą, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej.

Wyróżnione okazy drobiu i zwierząt zostaną nagrodzone. Hodowcy spodziewają się że wystawa znajdzie należyte zrozumienie u miejscowego społeczeństwa.



W sobotę Brda — Unia w boksie

Żywotna na naszym terenie sekcja bokserska Brdy, zakontraktowała mecz z tczewską Unią. Bokserów Tczewa zobaczymy w sobotę o g. 19. Przeciwnicy Brdy zapowiedzieli swój przyjazd w najlepszym składzie z Pankem w wadze muszej i obiecującym Listewnikiem w wadze półciężkiej na czele. W drużynie Brdy wystąpią Piotrowski, Lis i Zobek.

Spotkanie to odbędzie się w sali przy ul. Konarskiego i jak zapewniają organizatorzy, sala będzie ogrzana. (kaj)

Kto zdobędzie mistrzostwo Pomorza w koszykówce?

W nadchodzący piątek odbędzie się w sali gimn. przy ul. Konarskiego, interesujące spotkanie w koszykówkę między miejscowymi zespołami Brdy i Zjednoczenia. Stawka meczu jest wysoka, gdyż zwycięzca spotkania zdobywa tytuł mistrza Pomorza i weźmie udział w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Z tego też powodu obie drużyny przystąpią do spotkania starannie przygotowane i pokażą niewątpliwie dobry poziom. Początek zawodów zapowiedziano na godz. 19. W przedmeczu spotka się Gwiazda z rezerwami Brdy.

W niedzielę w tej samej sali spotkania o mistrzostwo Pomorza w klasie B w siatkówkę i koszykówkę rozgrywać będą panie i panowie Pomorzanina z Torunia, Ruchu z Chojnic, miejscowej Brdy, Partyzanta, SPD oraz rezerwa Zjednoczenia. Niedzielne rozgrywki rozpoczną się już o godzinie 9 rano.

„Pan inspektor przyszedł"

Już w przyszły czwartek premiera!

Premiera — pełnej fascynujących momentów — sztuki Priestleya „Pan inspektor przyszedł" została wyznaczona na czwartek 19 bm. Sztuka ta grana jest obecnie również w Warszawie, Krakowie i Poznaniu z kolosalnym powodzeniem.

Główne role zagrają: Wiłowicz, Życzkowska, Cyprian, Konieczka, Mroczkowski i Wichniarz. Wnikliwa reżyseria Stefana Drewicza uwypukliła wszystkie walory tej świetnej sztuki. Całkowicie nowa oprawa projektu artysty malarza A. Muszyńskiego. Bardzo subtelne pomieszanie pojęć elementów niezwykłości z powszednością i oryginalną formą, jaką wybrał Priestley dla swego aktu oskarżenia — bo w wielu momentach tej sztuki widzimy jej osoby niemal na ławie oskarżonych — to wszystko stanowi o kapitalnej, scenicznej i społecznej wartości sztuki „Pan inspektor przyszedł". Cała uwaga widza skupia się przez trzy akty na rozwijającej się intrydze dającej niezwykle mocne wrażenia.

Sensacyjny proces o nadużycia w fabryce w Fordonie odbędzie się w Resursie Kupieckiej

BYDGOSZCZ (tim). W przyszły poniedziałek 16 bm., odbędzie się przed Rej. Sądem Wojskowym w Bydgoszczy rozprawa przeciwko dyrektorom i urzędnikom Państw. Fabryki Marmelady i Przetworów Owocowych w Fordonie.

Na ławie oskarżonych zasiądą Mieczysław Derwiński, b. nacz. dyrektor Oskar Siempel urzędn. fabryki, Witold Ocetkiewicz, adwokat, Miron Wiśniewski — przemysłowiec, Stanisław Jastrzębski, — urzędnik, Andrzej Kamiński inżynier mechanik, zamieszk. w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 96, Augustyn Tysler, magazynier, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Wileńskiej 12, Stefan Łukomski, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Piotra Skargi 12 i Sabina Krygler, biuralistka, zam. w Fordonie, Rynek 4.

Wszyscy wyżej wymienieni zarządzeniem wojskowego prokuratora rej. w Bydgoszczy zostali aresztowani i przebywają w więzieniu. Oskarżonym zarzuca się działanie na szkodę fabryki przez wytwarzanie produktów niezdatnych do użytku lub gorszego gatunku. W wyniku tej gospodarki fabryka mimo że była bogato zaopatrzona w surowce w pierwszych latach powojennych, uległa w lecie 1946 roku likwidacji. Ze względu na to, że rozprawa potrwa kilka dni i spodziewany jest liczny udział publiczności, odbędzie się ona w Resursie Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej.

Z APROWIZACJI

Węgiel dla powiatu

Ref. Aprow. przy Starostwie Pow. Bydgoskim zawiadamia, że węgiel na kartki z lipca na kupon nr 37 po 150 kg; z sierpnia na kup. nr 37 po 50 kg; z września, października i listopada na kup. nr 37 po 100 kg; z grudnia na kup. nr 32 po 100 kg — pobrać można w dniach od 12 do 20 bm. w następujących punktach rozdzielczych: 1) Fabianowski R. i Gm. Spółdz. „Sam. Chłop." w Koronowie, 2) Zalewski Fr. i Spółdz. „Sam. Chł." w Fordonie, 3) Gm. Spółdz. „Sam. Chłop." w Solcu Kujawskim, 4) Firma „Petow" w Bydgoszczy, Świecka 14.

Kupcy rozliczą się z dokonanego rozdziału do dnia 28 lutego 1948 r.

Co gdzie i kiedy?

TEATR MIEJSKI — Czwartek po cenach o 50 proc. zniżonych dla zw. zaw. „Świerszcz za kominem". Sztuka pełna malowniczości i sentymentu. W ostatnich dniach rolę Berty gra zamiast Klimczakówny — **Rucińska**. Trzeba przyznać bezstronnie, że z roli tej Rucińska wywiązuje się nad wyraz dobrze. Poza tym — dawna obsada. W piątek po cenach o 40 proc. zniżonych po raz 56 „Obrona Ksantypy".

KINA. — Pomorzanin: Mężczyźni w jej życiu **Polonia:** Wieczna Ewa. **Orzeł:** Niepotrzebni mogą odejść. **Wolność:** Wieczna Ewa **Gryf:** Tajemniczy nieznajomy; Polska Kronika Filmowa nr 5. **Bałtyk:** Rywal Jego Królewskiej Mości.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 12. II. br.: dr Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32 89.

DYŻUR APTEK. Od dn 7 bm do 14 bm **Piastowska,** ul Śniadeckich 51 (tel 22-42), **Przy Placu Teatralnym,** ul Marsz Focha 10, (tel 19-62).

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA przy. ul Wały Jagiellońskie 12 czynna jest codziennie w godzinach od 8 — 15 Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki od g 8—11.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul Pomorska 16 i przy ul Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc

* **Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej** zawiadamia, iż czwartkowy odczyt odbędzie się w sali przy Al. 1 Maja 46/4 o godz. 19. Po odczycie zostanie wyświetlony nowy radziecki film.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Piątek, 13 lutego 1948 r.

6.00 — progr. og. polski. 9.15 — progr. lokalny dnia. 9.20 — progr. og. polski. 12.20 — z mikrofonem po kraju — Bydg. 12.30 — progr. og. polski. 15.00 — przegl. prasy pom. 15.10 — progr. og. polski. 15.30 — wędrówki muzyczne — Bydg. 16.— progr. og. polski. 22.45 — konc. życzeń. 23.00 — progr. og. polski. 24.00 — zak. audycji.

Dziś IX koncert symfoniczny

Dziś w Pomorskim Domu Sztuki, o godz. 19.30 — IX Koncert Symfoniczny, w wykonaniu Pom. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. znakomitego dyrygenta Bohdana Wodiczko (Filharmonia Bałtycka), z udziałem znanego pianisty Edmunda Rezlera. W programie utwory Mozarta, Novaka i Dworzaka. Bilety do nabycia w kasie Pom. Dom. Sztuki, w godz. 10 — 12 i 15 — 19.30.

Wśród b. więźniów politycznych w Koronowie

KORONOWO (m). Koło koronowskie Związku b. Więźn. Polit., kierowane sprawną dłonią niestrudzonego społecznika p. Stanisława Nowackiego, należy do najżywszych ogniw związkowych na Pomorzu. Również Sekcja Młodzieżowa przy kole koronowskim, której przewodniczy p. Janina Gordonówna, poszczycić może się dużymi sukcesami. Na Pomorzu jedynie sekcja toruńska pracuje lepiej od koronowskiej.

Na zakończenie karnawału Sekcja Młodzieżowa urządziła w sali p. Nowakowej podkoziołek, z którego dochód przeznaczono na zapomogi dla wdów i sierot. Podkoziołek cieszył się wielkim powodzeniem. Nie tylko młodzież, ale i starsze obywatelstwo dopisało. Tańczono do północy, bawiąc się świetnie. Zakończono miło te godziny tradycyjnym śledziem.

Czy podzielacie ten sąd

O FILMIE

„Mężczyźni w jej życiu"?

Poniżej podajemy głos jednego z pism stołecznych o filmie „Mężczyźni w jej życiu". Film ten niejeden z was oglądał w kinie Pomorzanin. Czy podzielacie ten sąd:

„Biedni widzowie! Ileż muszą znieść przykrych, płaskich, nieobmyślanych scen. Ile łez wylać niepotrzebnie! Ile nasłuchać się astmatycznych wzdychań przekwitłej Loretty Joung, zanim ukaże się upragniony napis: koniec Nie dziw też, że ten i ów wymyka się chyłkiem nie mogąc patrzeć spokojnie na ten sztuczny dramat matki, na sztuczną karierę fatalnej tancerki.

Nie wiem kim jest autorka powieści, na podstawie której Ratoff nakręcił swój film. Ale jeśli powieść jest równie przygnębiająca i nieprawdopodobna jak to nowe amerykańskie dzieło, to komu mogło przyjść do głowy przenosić na ekran. Z równą przykrością oglądamy Konrada Veigta. Ten niegdyś ciekawy aktor zgrywa się niemiłosiernie w roli „Stanisława (!!!) Rosinga". Na szczęście umiera przed połową filmu".

Uchylamy się od komentarzy o wartości tego filmu, gdyż nie oglądaliśmy go na ekranie. Jednakże słyszeliśmy od postronnych osób opinie b. pochlebne i dlatego recenzję warszawską oddajemy pod sąd tych, którzy film widzieli.

Kiedy nadejdą tanie CYTRYNY?

Jak się dowiadujemy Warszawa otrzymała 3 wagony tanich cytryn. Cytryny te częściowo zostały rozprowadzone przez zw. zaw. Cena za kg 200 zł. Podobno również w Bydgoszczy ukazały się cytryny po tej cenie., jednakże jak dotychczas nie mogliśmy tego sprawdzić. A tanie cytryny bardzo by się nam przydały. Dowiadujemy się również, że w Warszawie cena jaj wapiennych została obniżona na 15 zł za sztukę i że w sprzedaży jest ich dostateczna ilość. Bydgoszcz pod tym względem jest w szczęśliwszym położeniu, gdyż rynek bydgoski jest zawalony świeżymi jajkami w cenie po 20 zł.

Jeżeli już mówimy o rynku, to nawiasem wspomnimy również o wypadkach fałszowania masła. Dnia 10 lutego br. zostały przytrzymane podczas kontroli masła niej. Zalewska oraz Małczyńska i Trojanowska zam. w Lipnie. Wyżej wymienione posiadały pewną ilość masła fałszowanego, które zostało przekazane do zbadania Państw. Zakładowi Higieny.

Na fali dnia

Od 17 lutego czynny Zakład Wylęgowy w Bydgoszczy

W związku ze zbliżającym się sezonem wylęgowym drobiu Zw. Sam. Chłopskiej na Pomorzu przysłał nam artykuł inspektora hodowli drobiu inż. Andrzejewskiego, zawierający szereg cennych wskazówek dla hodowców drobiu. Podajemy niektóre uwagi inspektora:

„Przed wojną był czynny na Pomorzu tylko jeden typowy zakład wylęgowy drobiu przyjmujący jaja do wylęgu za opłatą lub przeprowadzający wylęgi z jaj zakupionych w hodowlach. Po wojnie czynniki fachowe, mając na uwadze szybkie rozmnożenie drobiu, przystąpiły już w czerwcu 1945 roku do montowania aparatów wylęgowych. W roku 1945 były czynne trzy zakłady o łącznej pojemności 15.000 sztuk jaj, w 46 r. liczba zakładów wzrosła do 8, w roku 47 pracowało już ich 14, a w nadchodzącym sezonie będzie czynnych na terenie Pomorza 16 zakładów o łącznej pojemności 124.000 jaj, co daje nam możliwości produkcji drobiu prawie trzykrotnie większe niż przed wojną miała Polska. Woj. Zw. Sam. Chłopskiej chcąc zapewnić szerokim masom producentów drobiu wczesne lęgi kurcząt uruchamia swoje zakłady wylęgowe w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja 79 — i Kończewicach koło Chełmży już z dniem 17 lutego br. Inne zakłady wylęgowe w Wąbrzeźnie, Chełmnie, Rypinie i Aleksandrowie Kuj. będą czynne od 1 marca br.

Bardzo cenne są wskazówki inż. Andrzejewskiego o hodowli i lęgu kurcząt: I tak w hodowanym stadku na 1 koguta nie może przypadać więcej jak 12—20 kur, w okresie lęgów wskazane jest racjonalne żywienie przez dodawanie pasz białkowych pochodzenia zwierzęcego (mleko chude, maczki mięsnokostne), marchwi żółtej, owsa pokiełkowanego a następnie zielonego. Drób chować na wolnych wybiegach, nie brać jaj od kur chorych i słabo wyrośniętych młódek do wylęgu. Nie brać jaj starszych jak 10-cio dniowych, skorupka musi być mocna i gładka. Jaja przeznaczone do wylęgu nie mogą być myte. Przy przesyłaniu jaj wylęgowych, pamiętać o odpowiednim opakowaniu.

Wystawa sztuki ludowej
w Olsztynie

Olsztyn, w lutym

Dzieje zamku olsztyńskiego, który położony malowniczo nad rzeką Łyną dominuje dyskretnie nad dzielnicą starego miasta, związane są ściśle z historią Warmii. Administratorami zamku, który należał do r. 1772 nieprzerwanie do Polski było wielu Polaków, a pierwszym wśród nich Mikołaj Kopernik (od 1516 do 1519). W latach następnych znakomity astronom był częstym gościem zamku, a nawet bronił go skutecznie na czele załogi polskiej przed Krzyżakami. Mieszkanie Kopernika mieściło się w południowo-zachodnim skrzydle zamku i składało się z gabinetu i przyległej sypialni W czasie kilkakrotnych rekonstrukcji zamku, dokonywanych w późniejszym okresie przez Niemców, wiele pamiątek po Koperniku zaginęło względnie uległo zniszczeniu.

Dobrze się stało, że zamek olsztyński jest obecnie siedzibą Muzeum Wojewódzkiego, w którym umieszczono ocalałe z pogromu niemieckiego pamiątki i zabytki polskie.

W salach na parterze zamku znajdują się eksponaty sztuki późnogotyckiej, sztuki kościelnej z XVIII wieku, malarstwo, rzeźba i wytwory przemysłu artystycznego z XVII i XVIII wieku. Dzieła te pochodzą z kościołów i zamków, położonych na terenie Warmii i Mazur.

W pracowni naukowej, która jest w trakcie organizacji umieszczono ponad 3000 tomów ksiąg naukowych, w tym kilka „białych kruków". Znajduje się tu również najstarsza mapa plastyczna b. Prus Wschodnich Henerberga z r. 1629, oraz ok. 300 klisz obiektów muzealnych i zabytkowych, położonych na terenie Pomorza Mazowieckiego.

Dział sztuki ludowej Warmii i Mazur udostępniony został ostatnio dla publiczności. Otwarcia wystawy, które poprzedziła prelekcja wprowadzająca, wygłoszona przez kustosza Muzeum Hieronima Skurpskiego, dokonał wicewoj. olsztyński B Wilamowski

Eksponaty dawnej sztuki ludowej Warmii i Mazur mieszczą się w 3 salach zamkowych, „sztuka nowoczesna" tego terenu reprezentowana przez wyrabiane obecnie tkaniny z których część oparta jest na dawnych wzorach ludowych, a część na motywach wileńskich, mieści się w osobnej salce.

Dawna sztuka ludowa, reprezentowana przez tkaniny, meble użytkowe, zabawki, wyroby ceramiczne itd stanowi niezbity dowód, że wytwórcami tych przedmiotów byli miejscowi Polacy.

Niezmiernie ciekawe są kafle, przeważnie koloru białego, jasnożółtego lub w odcieniu zielonym, nie kiedy o wzorach geometrycznych lub roślinnych, często z rysunkami przedstawiającymi sceny z życia miejscowej ludności, lub napisami w języku polskim. Kafle te wyrabiane były przeważnie przez zdunów, zamieszkałych w powiecie nidzickim i szczycieńskim.

Z działu ceramiki znajdujemy dalej dzbany, misy itp., pochodzące z różnego okresu. Przedmioty te ilustrują stopniowy rozwój przemysłu ceramicznego na Warmii i Mazurach.

Tkactwo ludowe było bardzo rozpowszechnione, lecz niestety, wystawa nie daje nawet w części obrazu, tak pod względem ilości jak i jakości. To co znajduje się na wystawie przedstawia szczątki bogatej kiedyś produkcji; reszta została zniszczona wzgl. zaginęła w czasie działań wojennych. Niepowetowaną stratą jest zaginięcie kobierców mazurskich, w których niektórzy z wytworców umieszczali nazwiska o brzmieniu polskim, inni inicjały i rok wykonania kobierca. Fotografie tych kilimów znajdują się w książce Hahna pt. „Ostpreussiche Bauernteppiche".

Dział produkcji drzewnej reprezentowany jest przez kilkanaście przedmiotów m. in skrzynię — skarbiec z wieku XVI, oraz t zw. skrzynię wyprawną, na której na niebieskim tle motywy zdobnicze malowane są ręcznie białą farbą. Motywem ozdób są kwiaty i liście o kształcie lancetowatym i owalnym. Dobrze zachowana ścienna szafka użytkowa z umieszczonym wyraźnym napisem „Roku 1815" wskazuje, kto był twórcą przedmiotu. Dalej znajdujemy szafę artystycznej roboty wykonaną w miejscowości W. Różańsko pow. Pisz i szereg innych przedmiotów, w tym kilka ciekawych drobiazgów.

Wyroby metalowe reprezentowane są przez kaganki, lichtarzyki itp. Surowiec do wyrobu tych przedmiotów otrzymywano z huty, która znajdowała się w powiecie piskim i przetapiała rudę darniową. Znajdujące się na wystawie przedmioty metalowe są prymitywne, niemniej wykonane z dużą starannością i pomysłowością.

Wystawę zamyka dział produkcji bieżącej, reprezentowany przez wyroby tkackie, wyrabiane sposobem chałupniczym. Tkactwo ludowe na tym terenie ma duże możliwości rozwoju. W obecnej chwili prace w tej dziedzinie są już mocno zaawansowane.

Wystawę urządzono z dużym smakiem i znajomością rzeczy. Fachowo opracowana przez kustosza Muzeum Hieronima Skurpskiego broszura pt. „Sztuka ludowa Mazur i Warmii" spełnia rolę doskonałego przewodnika. **Antoni Kwiatkowski**

Współpraca handlu prywatnego
z prywatnym przemysłem spożywczym

Jak donosi „Rzeczpospolita" z inicjatywy Związku Zrzeszeń Kupców Hurtowników Branży Spożywczej odbyła się zorganizowana przez wydział koordynacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, — konferencja przedstawicieli zrzeszeń przemysłów żywnościowych z przedstawicielami kupców tych branż.

Celem konferencji było nawiązanie i zacieśnienie kontaktów handlowych pomiędzy przemysłem i handlem prywatnym.

Zebrani uznali za konieczne powołanie stałej Komisji Porozumiewawczej w składzie: po jednym przedstawicielu Związków Przemysłu Spożywczego, Młynarskiego, Fermentacyjnego, Konserwowego, Chemicznego, 4 przedstawicieli Kupiectwa Hurtowego, 1 delegata Wydziału Koordynacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Zadaniem komisji będzie zbliżenie producenta do sprzedawcy poprzez opracowanie katalogu wytwórców przemysłu prywatnego spożywczego z podaniem produkowanych asortymentów i rozesłanie takich katalogów kupcom hurtownikom za pośrednictwem ich Związku Zrzeszeń oraz opracowanie spisu kupców hurtowników i rozesłanie spisu związkom zrzeszeń przemysłowych.

Komisji która ma być stałym łącznikiem między przemysłem a handlem zlecono ponadto opracowanie cenników, ustalenie marż zysków oraz warunków dostaw.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Piątek, dnia 13 lutego 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy „Szalona" Ig. Kraszewskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 9.20 Przerwa 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.15 Przerwa. 14.40 Przegląd wydarzeń — Szczecin. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Tłuszcze, przemysł tłuszczowy". 15.10 Audycja dla dzieci — Poznań. 16.00 Dziennik popołudniowy.. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 Rezerwa. 16.50 Nasze uzdrowiska 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Audycja Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Rozwój polskiej myśli demokratycznej. 18.15 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztatówny. 18.35 Muzyka. 18.45 Kwadrans prozy „Szalona" Ig. Kraszewskiego. 19. Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.50 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 21.00 Koncert muzyki ludowej. 22.00 U naszych przyjaciół. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

Humor zagraniczny



— Niech pan tego nie czyni, żyje się tylko raz. Niech pan nie traci nadziei, wszystko będzie znowu dobrze.

— Ma pan rację, ale dzieci suszą mi wciąż głowę, że chcą huśtawkę,

REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488554